

rowadzając sprawę sędzia Andrzej Kryże stwierdził, że konflikt ten jest pozorowany i jako obrońców z urzędu oskarżonej ustanowił tych samych, zwolnionych wcześniej przez nią, adwokatów. Konflikt przybrał na sile, kiedy nowo mianowani obrońcy nie pojawili się na kolejnej rozprawie, a władze adwokatury wzięły w obronę swoich członków.

Najlepszą obroną jest atak

Władze Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie uznały, że adwokaci Chim nie mogą jej dalej bronić, jak chce tego sąd, bo nie pozwala na to prawo – gdyby podjęli obronę z urzędu, mając konflikt interesów z oskarżoną, naraziliby się na odpowiedzialność dyscyplinarną za naruszenie zasad etyki adwokackiej.

W sprawie zabrał głos również Stanisław Rymar, prezes Naczelnej Rady Adwokackiej. Jego zdaniem nie można odpowiedzialnie twierdzić, że adwokaci dążą do przedawnienia sprawy i toczą wojnę z sądem, bo przecież to nie oni doprowadzili do tego, że sprawa trwa ponad 10 lat. W jego opinii, jeżeli adwokaci stracili zaufanie swojego klienta, to nie mogą go dalej bronić i to nie oni są odpowiedzialni za powstanie takiej sytuacji. Sprzeciwiam się tego typu twierdzeniom, że to adwokatura gra na czas i chce doprowadzić do przedawnienia sprawy – podkreślił adw. S. Rymar.

Wyjaśnienia prezesa NRA okazały się jednak niewystarczające. Postępowanie adwokatów w procesie FOZZ zbulwersowało opinię publiczną. Negatywnie zareagowała też część środowiska adwokackiego, które krytycznie podniosło się do postawy, jaką zajęły władze korporacji w tej sprawie. Oburzenia całą sytuacją nie krył prof. Zbigniew Hołda z Uniwersytetu Jagiellońskiego, adwokat. – Czasami mam wrażenie, że w Polsce działają dwie adwokatury, chociaż istnieje jedna korporacja. Niestety władze adwokatury nie potrafią zająć stanowiska w tej sprawie. Odbija się to na reputacji tego zawodu i na jego negatywnym postrzeganiu w społeczeństwie – powiedział. Jego zdaniem coraz częściej zdarza się, że ci, którzy wykonu-

ności i sprawiedliwości społecznej.

Art. 5. ustawy Prawo o adwokaturze (Dz.U. z 1982 r. nr 16, poz. 124 ze zm.)

ki adwokackiej. – Adwokat w procesie sądowym stoi pomiędzy dwoma biegunami dążeniem do prawdy materialnej a lojalnością wobec swego klienta. Nie może on szkodzić swemu klientowi, natomiast jego lojalność nie może być posunięta tak daleko, że wykracza przeciwko prawu, a w tym przypadku przeciwko zasadom uczciwego i rzetelnego procesu – mówi prof. Sobański, dodając, że dążenie do tego, żeby zarzut się przedawnił i klient został wyłączony spod odpowiedzialności, jest za daleko posunięta lojalnością i narusza zasady sprawiedliwości.

Bezsilność sądu i zmiany w prawie

Taka sytuacja pokazała, że w chwili obecnej sąd nie ma żadnych skutecznych środków dyscyplinujących pełnomocników stron. Jedynym środkiem, jaki pozostaje sędziemu, jest zwrócenie się do właściwej rady adwokackiej z wnioskiem o rozpoczęcie postępowania dyscyplinarnego. To nie zawsze bywa jednak skuteczne – mówi sędzia Marek Celej, gdyż zanim korporacja podejmie czynności wyjaśniające, mijają miesiące. Zazwyczaj korporacje w informacji zwrotnej informują nas, że nie dopatrzone się w zachowaniu adwokata jakiegoś przewinienia niezgodnego z prawem o adwokaturze. Jedyne sporadycznie, w przypadku poważnych naruszeń, korporacje wszczynają postępowanie dyscyplinarne – dodaje rzecznik Krajowej Rady Sądownictwa. Jego zdaniem środkiem dyscyplinującym adwokatów byłaby możliwość nakładania przez sędziego kar porządkowych na strony procesowe. Byłoby to możliwe w momencie, kiedy obrońcy nie stawiają się w sądzie lub dokonują ewidentnej obstrukcji sądowej – mówi sędzia Marek Celej. Taka poprawka była proponowana podczas prac nad zmianami w kodeksie postępowania karnego, jednak nie spotkała się z przychylnością posłów.

Tymczasem na impas w procesie FOZZ szybko zareagowały prawnicze kluby parla-

mentarne, które w ekspresowym tempie wniosły do laski marszałkowskiej projekty zmian przepisów zastrzegające możliwości sądu w dyscyplinowaniu obrońców.

Radykalne rozwiązania zaproponowało Prawo i Sprawiedliwość, które przygotowało projekt nowelizacji ustawy Kodeks postępowania karnego. PiS chce, aby w przypadku nieusprawiedliwionego niestawiennictwa się obrońców lub pełnomocników na rozprawie, sędzia miał możliwość nałożenia na nich kary nawet do 50 tys. zł. Obecnie karę do 3 tys. zł za nieusprawiedliwione niestawienie się lub opuszczenie

sau sądowej można nakładać na świadka, biegłego. Posłowie PiS proponują też, by sąd mógł zdecydować o aresztowaniu – na czas do 30 dni – obrońcy lub pełnomocnika, który upornie uchyla się od wykonywania swych czynności i notorycznie nie stawia się na rozprawie.

Posłowie prawicy chcą również wydłużyć okresy przedawnienia procesów gospodarczych. Proponuje się, aby jeśli zostanie zebrany wystarczający materiał dowodowy, okres przedawnienia przestępstw powinien być wydłużony o 10 lat.

Tomasz Pietryga

JUTRO W GAZECIE PRAWNEJ

Wszystko o umowach o pracę



W dodatku m.in.:

- wzory wszystkich stosowanych umów z informacjami na temat każdej z nich
- zasady zawierania umów o pracę
- wskazówki, które umowy i w jakich okolicznościach są najkorzystniejsze

Sprawdź, czy Twoja umowa jest zgodna z prawem



Gazeta Prawna